

B.O.K, Prometeusz

(Podaruj mi trochę słońca)
W podziemiu śpi ziarno i śni swój śpiew
(Podaruj mi trochę słońca)
W bezruchu, w niemocy zastygła krew
(Podaruj mi trochę słońca)
Lecz, gdy się rozogni po setkach lat
(Podaruj mi trochę słońca)
Wytryśnie lawą na cały świat!

Mam tylko ochłap blasku, puść pędem pędy
Szukaj w labiryncie ziemi drogi ku powierzchni
Masz tylko dzień czasu, pokonaj zakręty
Jak wielki Macedończyk przetnij rozwidlone ścieżki
Pikuj ku tafli ziemi po zbawczy haust światła
Jak nurek na bezdechu, jak wstępująca gwiazda
Z klinicznej śmierci w przestwór życia desant
Masz tylko ochłap blasku, rośnij, uciekaj
Niosę światło na ciemną stronę Księżyca
Którą mocno trzyma w ryzach ekonomiczna orbita
Jesteśmy ziarnem, które rzucono w cień
Musimy walczyć o światło, jak astmatyk o tlen
Rozłożyste drzewa drzemią w naszych trzewiach
Nie wahajmy się obudzić mocy, która zmienia
Nanometry materii w amfiteatry istnienia
Potencjał jest wielki, póki ziarno śpiewa

(Podaruj mi trochę słońca)
Bo nic innego nie potrzeba mi
(Podaruj mi trochę słońca)
Poradzę sobie, chociaż nie mam nic
(Podaruj mi trochę słońca)
Poza tym kodem, który w genach śpi
(Podaruj mi trochę słońca)
I czeka by otworzyć sezam
/2x

Bólu po stromiznach murów, w górę pną się pnącza
Umęczoną dłonią sięgając po krople słońca
Pod powierzchnią ziemi przyczajone łącze kłacza
Czeka na odłamki blasku, żeby w głąb je posłać
Do krainy cieni, gdzie podziemi tkanka tętni
Jak mikoryzowa sieć, świetlne Panta Rhei
By dostarczyć blask na czas tam gdzie ziarna kielki
Puszczą teraz albo nigdy, gdy ktoś z nas się spóźni
Gdy zaczniesz krzyczeć z przejęciem: "Na pomoc!"
Charon by odpiąć łódź wejdzie na pomost
Wielu z nas będzie w tym mieście jak co noc
Szukać okazji, by być szybszym niż cięcie Atropos
W tej grze o życie najprościej jest polec
By znaleźć swoją rolę musisz ją dojrzeć i do niej
Nim mrok pochłonie światło, wpisuję promień celu
W błędne koło Samsary, mówią mi Prometeusz!

(Podaruj mi trochę słońca)
Bo nic innego nie potrzeba mi
(Podaruj mi trochę słońca)
Poradzę sobie, chociaż nie mam nic
(Podaruj mi trochę słońca)
Poza tym kodem, który w genach śpi
(Podaruj mi trochę słońca)
I czeka by otworzyć sezam
/2x